

GAZETA LWOWSKA.

We Czwartek

N^{ro}. 139.

29. Sierpnia 1816.

Wiadomości krajowe.

Z Lwowa. — Gminy Państwa kameralnego Kutty w Cyrkule Kołomyjskim obowiązały się dopłacić rocznie do pensyi nauczyciela szkoly w Dołhopolu 36 Zr. 12 Kr., w Kobakach 57 Zr. 30 Kr., a w Kossowie 159 Zr. 30 Kr. a to zaczawszy od 1. Listopada 1815 aż do czasu do którego Urzędnicy krajowi pobierać będą procentowe dodatki do pensyi swoich.

C. K. Rząd krajowy nie tylko zaszczycił rzeczono gminy osobnym ten piękny czyn pochwalającym, dekretem ale nadto podaje to do publiczney wiadomości.

w Lwowie dnia 9, Sierpnia 1816.

Z Wiednia d. 29. Sierpnia. — C. K. Szambelan Antoni Baron de Hochberg, otrzymawszy od N. Cesarza i Króla najwyższe pozwolenie, aby dobra swoje Hlubosz i Pitsziu wraz z hutą żelazną położone w Czechach w Cyrkule Beraunerskim puścił na wygranie przez Loteryę, ofiarował C. K. nadwornej Radzie wojennej, dla funduszu C. K. Austriackich Inwalidów Summę 50,000 Zr. W. W. z ewych pieniędzy, które uzbiera, ze sprzedaży losow na tę loteryę.

Wiadomości zagraniczne.

Zjednoczone Stany Ameryki północney.

Na dowód, iak wiele przyjaciół umieli sobie pozyskać Bonapartyści w Ameryce, namienia gazeta Korrespondenta Niemieckiego, że umowy o zakupienie towarów drewniowych Norymberskich zawierały warunki, ażeby na nich nie znajdowały się żadne satyryczne wyobrażenia, któreby się miały dotyczyć Napoleona.

Wielka Brytania.

Admiral Sir G. Cockbrunc, który d. 2. Sierpnia przybył z wyspy S. Heleny do Londynu, przywiózł z sobą Gazetę Kalkutską, która jeszcze pod bytność jego na teyże wyspie, dnia 18. Lipca tamże nadeszła, i zawiera;

że Rząd Napaulski skłonił się do podpisania traktatu z d. 2. Grudnia 1815. Przyszło to do skutku po kilkudniowey wyprawie wojennej, podczas której iednak zdarzyło się kilka bardzo żywych potyczek. Ostatnia z nich zaszła d. 2. Marca, w której wojska towarzystwa wschodnio - Indyjskiego były napadnięte, lecz wzięły przewagę przyprawiwszy nieprzyaciela o stratę blisko 600 ludzi. Traktat składa się z dziewięciu artykułów. Rajah Napaulski zrzeka się wszystkich krajów o które spór idzie i odstępuje na rzecz towarzystwa wschodnio Indyjskiego, płaszczyznę poniżej gór stanowiących linię obronna Napaulską. Nadto przyrzeka Rajah nie przyjmować do służby swojej poddanych iakiegokolwiek bądź Mocarstwa Europejskiego lub Amerykańskiego, bez zezwolenia na te Rządu Angielskiego.

Francya.

Dnia 7go Sierpnia popisowały się Gwardye Królewskie w przytomności Hrabiego d'Artois z różnemi obrotami wojennymi pod dowództwem Marszałka Oudinots.

Dostrzegacz Austriacki zawięra co następuje: „Jużemy nieraz powstałi w gazetach naszych przeciw owemu sprzeciwiącemu się prawu Narodów nadużywaniu wolności druku, przez które, szczególnie gazety i dzienniki wydawane od zbiegów Francuzkich w Niderlandach, nie tylko ganią pojedyncze czyny lub rozporządzenia sąsiedzkich Rządów, w naynieprzyzwoitszym sposobie, ale nadto starają się wprost z niestychanem zuchwalstwem podniegać poddanych onychże do buntu i powstania przeciw ustanowionemu, i od wszystkich Europejskich Mocarstw uroczyście uchwalonemu porządkowi rzeczy. Oboliczność ta tycze się naybardziej zawartych w pomienionych pismach artykułów przeciwko Rządowi Francuzkiemu, które nie raz w pomienionych pismach czytamy, a których główną asuwę, stanowią ciągle same prawe wyuzdane, i buntownicze szkalowanie tego Rządu, nie obchodząc się równie łepiej z innemi Rządami (iako nam daje przykład warty uwagi; *gława*

przeciwno wydawcy Merkurego czuwającego). Same kolory, którym poprzysięgają, a poniekaż i ich nazwiska, które z ostatnich chwil rewolucyjnych Francji przynieśli z sobą pod rozmaitemi pokrywkami, wydają złego ich ducha, który nimi powoduje. Smieszną byłoby rzeceą, twierdzić iakoby Rząd Francuzki lub sprzymierzone Mocarstwa, które tak dzielnie przyłożyły się do przywrócenia Rządu, zagrożonego już tylko nieszczęściami, nienawidzić miały szczególniej pewne kolory, gdyby właśnie też same kolory nie były oznaką i hasłem stronników z zasad, pokonanych przez owe Mocarstwa tak zwycięsko połączonem natężeniem sił, i ofiarą krwi, i dobrego bytu poddanych swoich, z zasad, których obronę niepamiętani na honor i obowiązki odebrali kłatwą Europy, rzucaną na głowę powszechnego burzyciela pokoju, w ten czas, gdy ten zaczął używać nieszczęśnych owoców zdrady, która mu iedynie torowała znowu drogę do chwilowego tronu.

Ciągle powtarzane narzekanie, na upadek wojska, wojskowego zaszczytu, i na utracenie owej wojowniczej sławy, której Francja wśród wszystkich zaburzeń wewnętrznych w tak wysokim stopniu nabyła, są iednym z najgłówniejszych argumentów tych buntowniczych pisarzy naszego czasu, którym usiłują rodaków swoich uwolnionych szczęśliwie od najokropniejszego wojskowego despotyzmu, nie tylko uciskającego pod ówczas Francję ale i największą część Europy, podburzać, przeciwko spokojnemu i oycowskiemu Panowaniu, prawego ich Monarchy.

Nikomu pewnie, a tém mniey za granicą Francuzką nie przyszło do myśli, uwłaczać sławie wojskowej lub osobistemu męstwu wojska Francuzkiego, które tak chwalebnie rozwiązywało się nawet i w owych czasach, gdzie walczyły dla mamidła przeciwnej naturze wolności i równości, lub kiedy później służyć musiały dumnym i chciwym łupów zwyciężkich zamiarom Panującego. Wiadomo jest każdemu, że była chwila, gdzie Francja pod tyranią swoich Demagogów (którzy jeszcze przeszłego roku głowy swoje znowu podnosić chcieli) upadła w bezdenną przepaść nędzy, wstydu i hańby, i że honor iey tylko ieszcze na krwawym rusztowaniu, lub w obozach wojennych miał schronienie dla siebie. Lecz nie jest że to naybezbożniejszym i nayhaniebniejszym pomieszanem rozumu, szukać wojskowej sławy w łamaniu przysięgi wykonanej uznanemu od wszystkich Mocarstw, prawemu Monarsze, a zatem szukać iey; w nieślawie,

i narzekać na upokarzające poniżenie wojska Francuzkiego z tego powodu, że nie może już więcey służyć wyuzdanemu uciskowi rewolucyjnego szaleństwa, albo humorom i chuciom despotycznego zwycięcy? właśnie, kiedy Francja uwolniona już jest, od wszelkich zgroz rewolucyjnych, i od berła żelaznego wojskowej tyranii?! Za drogo przypłaciła Francja te obłąkania przez smutne wydarzenia zeszłego roku, aby wyprowadzona zupełnie z tego zbrodniczego błędu, nie miała z obrzydliwością i strachem odrzucać od siebie tak zdradliwe podszepty podobnych doradców.

Z tém wszystkim jest to i będzie zawsze zjawiskiem, równie uderzającym w oczy, iak niepojętem, że w kraju, grającym z Francją bezpośrednio, utworzonem z samych prowincyi połączonych dawniej z Francją Napoleońską (Cesarstwem Francuzkiem) w kraju, którego interes własny dobrze zrozumiany połączony jest mocno z trwałością teraźniejszego porządku rzeczy we Francji zaręczonemu od sprzymierzonych Mocarstw, utrzymywane bywają zasady owego rodzaju bezkarnie, i rozszerzane z nayhaniebniejszym szkalanowaniem Rządu Francuzkiego i z nayżelstwiejszem i na niczem niegruntującem się zmyśleniem stosunków, któreby między Państwami Europejskimi zachodzić miały.

Udzieliliśmy niedawno bardzo zdrową uwagę z pewnej gazety Francuzkiej że ani we Francji ani w Niemczech nie cierpiano by pewnie bezkarnie, żeby wychodziły pisma czasowe, zwywające Flamendczyków lub Brabantczyków do opierania się zbroyną ręką przeciwko połączeniu ich prowincyi z Hollandyją. Można więc słusznie spodziewać się także, po doświadczonej roztropności Rządu Niderlandzkiego, że nie dozwoli również, żeby ludzie, którzy iedyną i ostatnią nadzieję swoją pokładają w nowych zamieszaniach i nowych nieszczęściach Państw i Narodów, wazyli się dłużej tak niestęchanym sposobem nadwierać prawa gościnności, tak zuchwale przekraczać granice rozsądnej wolności druku, i ciągle podburzać spokojnych poddanych sprzymierzonego Monarchy do buntu i powstania.

Zjednoczone Niderlandy.

Żandarmerya Francuzka wyprowadziła za granice Niderlandzkie kilkanaście osób skazanych przez Sądy Francuzkie na wygnanie za polityczne występki.

Zapewniają, że Cambaceres pozyskał naturalizacją w *Niederlandach* i kupił dom w *Amsterdamie*.

Dnia 8. t. m. wydał Sąd *appellacyjny* w *Leodium* wyrok w sprawie wydawcy *Mercur*ego czuwającego (*Mercur survolant*). Odrzucono odwołanie się wydawcy tej gazety (*Pana Quleneer*); skazano go na areszt dwumiesięczny, odsądzono go na pięć lat od praw obywatelskich, i kazano mu koszta procesu zapłacić. Odwołał się natychmiast do Sądu *kassacyjnego*. Tymczasem wychodzi *Mercury* czuwający dawnym swoim tokiem, a chociaż może w tej chwili nie pozwala sobie szkalować *Cesarza Rossyjskiego* lub *Króla Pruskiego*, wywiera za to całą swoją wściekłość na *Rząd Francuzki*, o którym nie było wzmianki w całej tej sprawie.

W ł o c h y.

Minister *sprawiedliwości* *Królestwa Neapolitańskiego* zdał sprawę *N. Królowi* o teraźniejszym stanie więzień i o potrzebie polepszenia losu więźniów. Podzielonymi będą według płci, wieku, i rodzaju zbrodni, i dostaną spowiedników, dla zwrócenia ich do zasad moralności, którzy oraz dozierać będą podziału iatmużny.

W *Państwie Papieżkim* zakazano pisma polityczne, gazety i romanse, jako szkodliwe religii i najwyższej władzy świeckiej.

Historyczny obraz początku i stanu dzisiejszych rozruchów w *Ameryce Hiszpańskiej*, napisany przez *P. Malte-Brun*:

D o k o Ń c z e n i e.

(*Obacz Numer 136. Gazety naszej.*)

Podczas wojny *Anglii* z *Hiszpanią* nic nie mogło wstrzymać *P. Pitta* od chwycenia się planu, który skarby nowego świata oddawał *Anglii*, i zapewniał iey panowanie na *Oceanie*. Przyjęto chętnie przełożenie *Jenerała Mirandy*; nie chcieli jednak *Ministrowie* dać mu pomocy, dopóki by wprzód nie zapewnili się o przyłożeniu się w tej mierze *Zjednoczonych Stanów Ameryki*, i *mieszkańców* w *Ameryce Hiszpańskiej*. *Prezydent Adams*, wezwany od *Jenerała Mirandy*, ażeby dał *rotysięczny* korpus posiłkowy, szukał z razu rozmaitych wybiegów, a potem wyraźnie odmówił. Z drugiej strony, badanie sposobu myślenia *osadników Hiszpańskich* wykazało wielką wątpliwość

o pomyślnym skutku ułożonego zamysłu. Tak więc odwlekał się projekt od roku do roku, i nareszcie po pokoju *Amieńskim* zupełnie się rozchwiał. Gdy w roku 1804 *Pitt* powrócił na urząd *Ministra*, i nowa wojna między *Hiszpanią* a *Anglią* wybuchnęła, wzięto znowu plan *Jenerała Mirandy* pod rozwagę. Naradzali się z *Pittem* *Lord Melville* i *P. Home-Popham*; lecz oszczędność, jaką rząd *Angielski* w ofiarowanej przez siebie pomocy okazywał, dostatecznie dowodziła, jak mało pokładał ufności w planach rzeczzonego *Jenerała*. Nakazano *Wielkorzędcom* w *Barbados* i *Trinidad*, ażeby tylko ułatwili wyładowanie wojska *Jenerała Mirandy*, i w przypadku porażki, dali mu przytułek. Skutek okazał, iż *Ministrowie Angielscy* bardzo dobrze o stanie rzeczy sądzili. *Jenerał Miranda* opanovał raptownem uderzeniem mocne stanowisko *Coro*; że zaś bardzo mało ludzi przyłączyło się do niego, a wojsko *Królewskie* coraz bardziej go ścisłało, poczytał się więc za nader szczęśliwego, gdy nagłą ucieczką życie swoje ocalił. Dobry sposób myślenia wiernych *Hiszpanów* okazał się natenczas we wszystkich osadach tak powszechnie, iż rewolucyoniści zdrzeć musieli. Z tej przyczyny *gabinet Angielski* po zdobyciu *Buenos Ayres* rezkazał *dowódcom* potęgi *lądowej* i *morskiej*, ażeby wcale kształtu rządu nie odmieniali, ale tylko we wszystkich publicznych aktach imię *Króla W. Brytanii* zamiast *Króla Hiszpańskiego* umieszczać zalecili. *Sławna* sprawa *Jenerała Whitelocke* była nowym dowodem, jaki postęp *duchrewolacyjny* w *Ameryce* uczynił. *Wspomniony Jenerał* oświadczył, iż podług iego zdania *stosob demokratow* czyli *niepodległych* w *Buenos-Ayres* składa się z ludzi ciemnych, nieobyczajnych i niezdatnych. *Przekonali* się *Anglicy*, iż *kupcy* w *Buenos-Ayres*, którzy nie bardzo byli przychylni *urzędnikom Angielskim* przybyłym z *Europy*, ieszcze większy mieli wstręt od ścisłego związku z narodem, który za *kacerski* i *nieprzyjazny* *Hiszpanii* poczytywali. *Dziwny* wypadek w *Bajonnie*, i *nadzwyczajne* potem *zawikłanie* okoliczności, mimo takiego sposobu myślenia *Hiszpanow Amerykańskich*, potrafiły sprawić *przemieniające* i *częstkowe* *odstrzychnienie* się *osad* od *matki Ojczyzny*. Po odebraney wiadomości o *uwięzieniu Ferdynanda VII.*, obrzeka *gniewu* rozlegał się od *Cordilleras* w *Chili* aż do *brzegów Mississipi*; *municipalności* *zamieniły* się *wszędzie* w *Junta* *wzorem* *Hiszpanii Europejskiej*; *wszędzie* *wierny* lud, *przychylny* *duchowieństwo* i *szlachta* *przysięgali* *małtek* i

życie za sprawę obrażonego Monarchy; lecz wszędzie także gorliwi i niedowierzący Royaliści mieli bacne oko na urzędników podeyrzanych o chęć sprzyjania przywłaszczytelowi; z podeyrzenia przyszło do uczynku; pospółstwo wtrąciło do więzienia Wice-Króla Meksyku, którego uważało za stronnika Józefa, i Junty zawiesiły w kilku Prowincjach urzędowanie Jenerałych Kapitanów. Wielka nieprzeznaczność powszechnych Stanów (Cortes) i Rejencyi w Kadyx wzbudziła ducha przeciwko interessowi Monarchii; odmówiono Juntom Amerykańskim władzę, którą Juntom w Prowincjach Europejskich przyznawano; posyłało do Ameryki dumne rozkazy i zachwałych Prokonżulów wtenczas, kiedy przywłaszczytel zamknął wolność Hiszpańską w watach jednego tylko miasta Kadyx; zaprzeczano zrazu Amerykanom prawa reprezentacyi na zgromadzeniach narodowych, a potem im to prawo z rozmaitemi ścieśnieniami przyznano; co chwila żądano posłańców pieniężnych od tych, których podobnemi głupstwami roziańtrano; oto jest krótki rys postępowania Junty i Stanów (Cortes) z Ameryką. Wiało, iż Stany wszystkie swoje wyroki zdobyły przywłuszczonem imieniem Ferdynanda VII.; okoliczność ta posłużyła przyjacielom niepodległości za pozór rozpoczęcia intrygi. Gdy wszystkie Stany w Ameryce chciały jedynie rzucić jarzmo zgromadzenia narodowego w Kadyx, tymczasem rewolucyonisci przywiedli je do zrzczenia się Króla, którego im dożywotnią niewolą wystawiali, i do oderwania się od matki oycyzny, która, podług ich zapewnienia, poszła na zawsze pod jarzmo przywłuszczyciela. Jeszcze pierwszą przysięgą, którą Kongres w Wenezuela dnia 2. Maia 1811 wyznał, obowiązali się członkowie jego pobierać prawa Ferdynanda VII. przeciw Francji, nie dopuszczając wprowadzenia kształtu rządu przyjętego w matce oycyzynie, oraz bronić religii katolickiej i świętych jej tajemnic. W drugi y przysiędze roku 1812 była tylko mowa o wolności i równości; wspomnieli jednak szczerkiem o religii. Wyobrażenia rewolucyjne odniosły tylko zupełne zwycięstwo w Buenos-Ayres, Caracas i Kartagenie. Cała Prowincya Peru i większa część Meksyku, nie chcąc ani słyszeć o Stanach, nie przestały nigdy uznawać Króla. Kongres w Santa-Fé, czyli Nowey-Grenadzie, rządził długo imieniem Ferdynanda, chociaż Stanom odmówił posłuszeństwa. Władza Jenerała Miranda, który powróciwszy do Caracas stanął na czele Rzeczypospolitey Wenezuelskiej, skończyła się wkrótce przez

bunt Royalistów, wsparty trzęsieniem ziemi, które pospółstwo za znak gniewu Boskiego uważało. Gdy powtórnie uderzono na Royalistów, ci popełnili błąd ubraiając niewolników, którzy odtąd kolejno biły ludzi iednasy i drugiey stremy zabili. Niektórzy Jenerałowie, korzystając z powszechnego zaburzenia, stanęli na czele rozbojników, i w spustoszonych i prawie opuszczonych krajach tułackie życie prowadzą. Rokoszenie w Caracas i Kartagenie, chociaż wsparci od bandy awanturników Amerykańskich, tak byli słabemi, iż nie mogli dać odporu małemu korpusowi Europejskiemu. Samo tylko położenie prowincyi Buenos-Ayres i odległość iey uwolniły ją od podobnego losu. Tak więc nieszczęśny bunt caad Hiszpańskich nie jest dobrowolnem oburzeniem umysłów przeciwko osobie lub powadze Monarchy; można go raczej nazwać mimowolnem uniesieniem się Royalistów, którzy widząc się odłączonymi od matki oycyzny przez nadzwyczajne wypadki nie dobrze im wiadome, stali się igraszką i ofiarą kilku chciwycu panowania naczelników, i którzy rozumieli, iż na miejscu prawego rządu, poczytywanego za upadły, powinni byli koniecznie inny porządek rzeczy ustanowić. Teraz po cudownem przywróceniu prawego rządu, owi naczelnicy zasmakowawszy w piastowaniu władzy, korzystali z odległości miejsca i trudności związków, dla przedłużenia swiego panowania, lub zapewnienia osobistych korzyści, albo też dla dalszego rabowania. Ameryka Hiszpańska nie jest w stanie buntu; nie chce się oderwać od matki oycyzny, a nawet, gdyby mądre urządzenia miejscowe zaspokoily potrzeby tych dalekich kraj, Monarchia Hiszpańska mogłaby wyścisnąć z dzisiejszego przykrego stanu, i znacznie powiększyć moralne i polityczne siły swoje.

Rozmaite Wiadomości

Wiadomo, iż Król Neapolitański, w dziękczynieniu za swój szczęśliwy powrót do Królestwa, każe budować wspaniały kościół Świętemu Franciszkowi de Paula. Intendenci prowincyi prosili, aby Patronowi każdej prowincyi, w rzeczonym kościele mogła być wystawiona kaplica, lub ołtarz, i aby te były świętością narodową; pozwolono na to, skoro prowincye nakładem być będą. Wiele prywatnych osób czynią znaczne na ten cel składki. Hrabowie Pioni i Paventi zapisali testamentami 50,000 ducati. Kościół ten, chyba iednemu kościelnemu S. Piotra w Rzymie, okazałością ustępować będzie.